LUBELSKI kurier junior

Szkoła Podstawowa im. Zygmunta I Starego w Ostrowie Lubelskim
ul. Partyzantów 26
21-110, Ostrów Lubelski

Numer 66 12/17

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU POLSKA PRESS GRUPA

PARTNER Fundacja orange

*

to
dzień
niby zwykły
a jedyny taki w roku
bo serca miłością rozpala
gdy
światełko nadziei
pierwsza gwiazdka zaświeci
uśmiech zagości na ustach dzieci
a nocą
gdy wszyscy zasną
każdy sen niech się ziści
by ludzie na Ziemi byli szczęśliwsi
a przyszły rok był dla nich życzliwszy

Amelia Stefaniuk
kl. III a

Fajnie być Mikołajem...

PRACOWITY GRUDZIEŃ CARITASU

We wtorek (5 grudnia) w naszej szkole odbył się Dzień Wolontariusza. Wszyscy członkowie Szkolnego Koła Caritas w tym dniu byli ubrani w koszulki Caritasu. Do akcji włączyło się bardzo dużo wolontariuszy, a że jest nas w szkole bardzo wielu, jako że połączyliśmy koło ze szkoły podstawowej i gimnazjum, więc kolorem dominującym tego dnia był oczywiście czerwony :)

ZBIÓRKA ŻYWNOŚCI *TAK. POMAGAM!*

W dniach 8-9 grudnia 2017 r. SKC przeprowadziło zbiórkę pod hasłem "Tak. Pomagam!". Jej celem było zebranie żywności dla potrzebujących rodzin.

69 wolontariuszy kwestowało w różnych miejscach Ostrowa Lubelskiego, m.in w sklepach Biedronka, Carrefour, Lewiatan oraz w Domu Handlowym. Udało nam się uzbierać ponad 173 kg żywności ! Dzięki temu przygotowaliśmy 10 paczek dla ubogich rodzin.

15 grudnia paczki zostały rozwiezione. Trafiły do 2 rodzin z Rozkopaczewa, 2 rodzin z Bójek oraz do 6 polskich rodzin z Kowla na Ukrainie, dokąd dostarczył je pan Andrzej Gruszczyk.

DZIEŃ WOLONTARIUSZA

Z okazji Międzynarodowego Dnia Wolontariusza Caritas Siedlce zorganizował konkurs plastyczny pod hasłem: "Dlaczego jestem wolontariuszem Caritas?". Na konkurs zgłoszono 72 prace z 20 Szkolnych Kół Caritas. Miło nam poinformować, że nasze prace wolontariuszy naszego koła zostały dostrzeżone i nagrodzone:

II miejsce zajęła Marika Bójko, III miejsce - Inka Rugała. Oprócz tego wyróżniony zostały również Dorian Bójko oraz Justyna Brzozowska.

Serdecznie gratulujemy!

MIKOŁAJKI W PRZEDSZKOLU

11 grudnia 3 grupy z naszego Szkolnego Koła Caritas z klas 3a, 3b oraz 2a wybrały się do Przedszkola Samorządowego w Ostrowie Lubelskim. Okazją były nieco spóźnione mikołajki, więc wystąpiliśmy w różnych przebraniach, m.in. w stroju Mikołaja, reniferów czy Śnieżynek.

Nasi wolontariusze razem z maluchami bawili się w zgadywanki, śpiewali, ale też przynieśli coś, bez czego mikołajki nie mogłyby istnieć - prezenty w postaci różnych słodkości!

DLA MILENY I MONIKI

W niedzielę 17.12.2017 r. w Centrum Kultury w Ostrowie Lubelskim odbył się koncert charytatywny "Dzieci Dzieciom". Tegoroczna impreza miała szczególny cel - pomoc i wsparcie finansowe dla Moniki i Mileny Koziej, dwóch sióstr od lat zmagających się z rzadką chorobą - Zespołem Friedreicha, dla których jedyną nadzieją jest terapia komórkami macierzystymi, niestety, dosyć kosztowna.

Wolontariusze ze Szkolnego Koła Caritas kwestowali przy stoiskach w Centrum Kultury, na których można było kupić różne słodkości. Dzięki osobom, które wzięły udział w imprezie, udało się uzbierać ponad **5200 zł** na leczenie dzielnych sióstr. Jest to dobry początek, gdyż cała terapia wymaga zebrania około 400 tysięcy złotych. Mamy nadzieję, że się uda!

Koncert *Dzieci Dzieciom*

Uczniowie z naszej szkoły wzięli udział w koncercie charytatywnym "Dzieci Dzieciom". Na scenie Centrum Kultury zaprezentowały się klasy: I B przygotowana przez panią Annę Włosek , III i VI przygotowane przez panie - Beatę Bójko i Dorotę Kozłowską oraz zespół "No Name" prowadzony przez pana wicedyrektora Jerzego Marzędę.

Emocji i wrażeń było mnóstwo, gdyż sala widowiskowa wypełniła się po brzegi rodzicami, dziadkami, znajomymi, którzy podziwiali popisy wokalne i taneczne swoich pociech. Jak zwykle, najwięcej radości dostarczały występy najmłodszych.

Mikołajki :)

W klasie piątej szóstego grudnia odbyły się mikołajki klasowe. Każdy dla każdego kupił prezent. Aby nie być pytanym na lekcjach, uczniowie założyli czapki Świętego Mikołaja.

Na lekcji języka polskiego zostały rozdane prezenty. Wszyscy byli z nich zadowoleni.

W innych klasach również odbyła się mikołajkowa wymiana prezentów. A do maluchów przyszli tego dnia Mikołaje, Mikołajki, Śnieżynki i inne fantastyczne postacie.

Klaudia Szklarczyk

Barbórka

Uczniowie klasy II i VI przygotowali część artystyczną na uroczystość Barbórki obchodzoną przez górników z Ostrowa Lubelskiego. Jest to ważne święto dla naszego środowiska, ponieważ kopalnia Bogdanka zatrudnia wiele osób pochodzących z naszej okolicy.

Miłym akcentem było słodkie co nieco wręczone przez przedstawicieli górniczej braci wszystkim występującym.

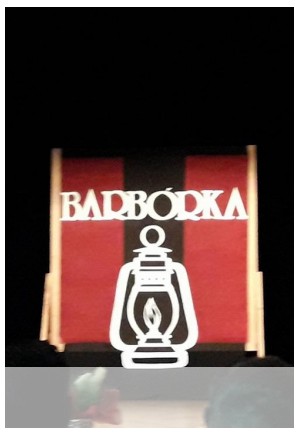

Konkurs *"(Nie)bezpiecznie w sieci"*

W środę 6 grudnia 2017 roku nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „(Nie)bezpiecznie w sieci" zorganizowanego przez panie: Marlenę Daszczyk i Dorotę Kozłowską w ramach programu profilaktycznego „Uzależnienia z różnego punktu widzenia". Jak przystało na dzień mikołajek, nagrodzeni i wyróżnieni otrzymali prezenty - tym razem w roli Mikołaja wystąpiła pani dyrektor Katarzyna Równiak.

Zwycięzcy w kategorii klas V-VI:
I miejsce – Magdalena Sidor,
II miejsce – Marika Bójko,
III miejsce – Katarzyna Mileszczyk,
Wyróżnienia: Martyna Ziółkowska, Angelika Haraszczuk, Łucja Lato, Marcin Daszczyk, Eryk Kozłowski.

W kategorii klas VII oraz klas gimnazjalnych:
I miejsce – Natalia Jacak,
II miejsce – Jagoda Granat,
III miejsce – Marcel Lato,
Wyróżnienie – Martyna Bernacka.

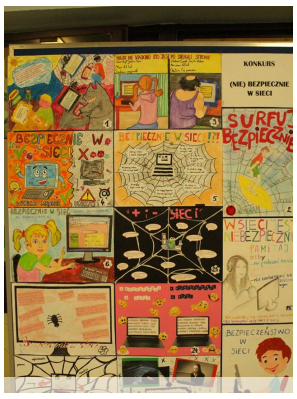

Julia Wołnysz :)

Natalia Bartkowicz :)

Konkurs *Opowieści wigilijne*

15 grudnia odbyło się rozdanie nagród w powiatowym konkursie plastyczno-literackim "Opowieści wigilijne". W kategorii prac plastycznych (napłynęło 637 prac) wyróżnienie otrzymała Julia Wołnysz z kl. IV b, w kategorii szopek wyróżniono Łucję Pułę z kl. I.

W kategorii prac literackich (napłynęło 118 prac) również wyróżnienia otrzymały: Natalia Bartkowicz (II b) i Aleksandra Gruszczyk (III a). Gratulujemy!

Opowieść wigilijna

Praca Aleksandry Gruszczyk,za którą otrzymała wyróżnienie w konkursie literackim "Opowieści wigilijne".

Uwielbiam Święta. Mają w sobie coś wyjątkowego. Najbardziej lubię wieczór wigilijny, kiedy na zewnątrz jest już ciemno, biały puch pokrywa wszystkie dachy i ulice, dzieci przytulają się do szyb podczas poszukiwania pierwszej gwiazdki, a w domach panuje niesamowity klimat. Nakryty stół ze świątecznymi stroikami tylko czeka, aż cała rodzina usiądzie przy nim w zgodzie i miłości, wciąż będąc gotowa na niespodziewanego gościa. Lampki choinkowe zaczynają świecić jakby jaśniej niż zwykle. Prezenty pod choinką czekają na moment, w którym domownicy odejdą od stołu i zaczną je rozpakowywać, a na każdej twarzy zagości uśmiech. Choinka- nieważne czy żywa, czy sztuczna - przyozdobiona dziesiątkami bombek, kilkoma łańcuchami i lampkami stoi z boku, spoglądając na to wszystko, szczęśliwsza niż kiedykolwiek.

Każdy wieczór wigilijny, choć wydaje się być podobny do tego, który obchodziliśmy w zeszłym roku, jest zupełnie inny. Wiem, co mówię, wierzcie mi. Co roku obserwuję wszystko z samego czubka choinki. Och, chyba zapomniałam Wam powiedzieć! Nazywam się Anastazja i jestem gwiazdą. Tą gwiazdą, z którą co roku siłujecie się, by znalazła się na swoim miejscu i w końcu przestała z niego spadać. Mimo tego, że mogę przysporzyć wam wielu kłopotów, jestem z siebie dumna, bo symbolizuję gwiazdę, która prowadziła Trzech Króli do malutkiego Jezusa. Podobno pomagam też wrócić do domu zagubionym i osobom, które wyjechały daleko od rodziny. Nie uważacie, że to wyjątkowe? Poza tym, kiedyś na choinkach wieszano orzechy, jabłka, domowe ciasteczka i ozdoby robione własnoręcznie - na przykład ze słomy. Dziś to wszystko zostało zastąpione, ale ja… Ja wciąż jestem.

Wielu ludzi uważa, że jestem najważniejsza. Myślę, że to lekka przesada. Każda rzecz na choince ma swoją własną symbolikę. Nawet sama choinka coś symbolizuje. Chcecie wiedzieć, co? Proszę bardzo, powiem Wam. Zacznę od tego, że choinką jest zawsze drzewko iglaste. Według dawnych wierzeń drzewko iglaste jest symbolem życia, odradzania się, trwania, a nawet płodności. Zieleń choinki symbolizuje też nadzieję. Achhhh, Święta… Czujecie to? Ja czuję już każdą z dwunastu potraw, które niedługo staną na stole. Przez cały rok o nich myślę. Nie ma takiej drugiej okazji w roku, żeby zjeść barszcz z uszkami mamy, kapustę z grzybami według przepisu babci, czy karpia złowionego przez wujka. Tradycja mówi, że wszyscy powinni spróbować każdej potrawy, ale zazwyczaj już po szóstej większość osób jest pełna i zarzeka się, że nie wciśnie w siebie nic więcej. Wszyscy i tak wiemy, że za kilka minut sięgniemy po następną potrawę.

Lubię słuchać kolęd i świątecznych piosenek puszczanych w radiu, ale to te śpiewane przez domowników są najbardziej wyjątkowe. Nieważne, czy śpiewają je najmłodsze dzieci, starsze rodzeństwo, rodzice czy dziadkowie. Uwielbiam, kiedy śpiewają je wspólnie. Cudowny jest moment, w którym rodzina dzieli się opłatkiem. Często jest trochę niezręcznie, ale każdy złoży drugiej osobie najszczersze życzenia prosto z serca. Nigdy nie widziałam, żeby ktoś podczas Świąt Bożego Narodzenia kłamał. Nigdy. Nawet jeżeli pod choinką znowu zastał parę skarpetek lub kolejny „okropny", świąteczny sweter w bałwanki albo reniferki. Każdy uśmiech, chociażby lekko wymuszony, skrywa w sobie trochę prawdy.

Ale zostawmy już prezenty w spokoju, bo to nie one są najważniejsze. Najważniejsze w tym dniu są: miłość, pokój i pogoda ducha. Nikt z domowników nie może czuć się smutny lub samotny. Dlatego w tym magicznym czasie warto pamiętać o swoich bliskich i jeśli spędzenie z nimi kolacji wigilijnej nie jest możliwe, powinniśmy ich odwiedzić następnego dnia. Warto też pójść na paterkę, która, choć męcząca, ma swój niepowtarzalny klimat. Możemy w tym czasie pomodlić się za osoby, których już z nami nie ma, bo chociaż nie ma ich z nami ciałem, to są z nami duchem i obserwują nas z góry. Są przy nas zawsze, bo nas kochają.

Kto wie, może sam Pan Jezus w tej chwili patrzy właśnie na nas ze szczerym uśmiechem i nadzieją, że nie zapomnimy o Nim od razu po świętach? Ale nawet jeśli na chwilę zapomnimy, to On nie przestanie nas kochać, bo Jezus kocha wszystkich, nawet ludzi, którzy wyrzekli się wiary w Niego. Wie, że mogą jeszcze do Niego wrócić.

Pamiętajmy, że Święta Bożego Narodzenia to czas dla rodziny i przyjaciół. Dla bliskich nam osób. Więc proszę Was, zadbajcie o to, by w tym roku spędzić je z najbliższymi. Kto wie, czy to już nie ostatnia okazja? W każdym razie życzę Wam wszystkim Wesołych Świąt, dużo szczęścia, miłości i spełnienia wszystkich marzeń, a zwłaszcza tych skrywanych najgłębiej w Waszych sercach.

Wasza Gwiazdka

POCZUĆ ZNOWU MAGIĘ ŚWIAT

Opowiadanie Natalii Bartkowicz wyróżnione w konkursie "Opowieści wigilijne".

Jest piękny zimowy poranek. Wszyscy dorośli są zajęci przygotowaniami do Świąt Bożego Narodzenia, a każde dziecko obserwuje przez okno, jak świat przykrywa biały puch. Pewna dziewczynka postanowiła oglądać to piękne zjawisko bez bariery, jaką stanowiła szyba. Szczęśliwa szybko wybiegła z domu. Jej twarz rozpromieniał piękny szeroki uśmiech. Niebieska czapka chowała pod sobą czarne loki.

Na zewnątrz wszystko wyglądało cudownie. Drzewa okryte śniegiem, zamarznięte kałuże, szyby w oknach, które pomalował mróz, nawet szare chmury tego dnia wyglądają niezwykle. Wyjątkowo spokoju nie zakłócały samochody z pobliskiej drogi. Mała miłośniczka zimy postanowiła wykorzystać tę pogodę jak najbardziej. Chciała, by czas na moment się zatrzymał, a ona by wtedy zrobiła tysiące orzełków na śniegu, ulepiłaby bałwana i dopiero wtedy wszystko mogłoby wrócić do rzeczywistości.

Niestety, los chciał inaczej i Aurelia wybrała jedno z najgorszych miejsc do zjeżdżania na sankach. Wdrapała się na wielką górkę, u której stóp biegła droga. Gdy rodzice zobaczyli, że ich córeczka rozpoczęła swój ostatni w życiu zjazd na sankach, prosto pod rozpędzony samochód, od razu wybiegli z domu. W tej chwili czas jakby naprawdę przestał pędzić i sam z przerażeniem w oczach obserwował groźną sytuację. Dorosłym pobladły twarze, nogi się ugięły, a serca zatrzymały się na chwilę, tylko po to,

aby zacząć bić jak szalone. Uczucie bezsilności i strachu ściskało za gardło i pozwalało po raz ostatni usłyszeć śmiech szczęśliwego dziecka. Do końca nie dowierzali swoim zmysłom.

Dopiero nagły huk i cisza, która po nim nastąpiła, uświadomiły wszystkim, że ten koszmar jest rzeczywistością. Następne minuty minęły aż za szybko, tak jakby czas próbował nadrobić chwilowy postój. Przyjazd karetki. Reanimacja. Płacz matki i diagnoza lekarzy: "Niestety, nic już nie mogliśmy zrobić. Przykro nam".

- Gdzie ja jestem? Co się stało? Kto tam leży w karetce? Czy... czy to ja? I kim ty...
- Wyprzedzając twoje następne pytanie, ja jestem dobrym duchem, który pomaga zabłąkanym duszom...
- Jakim duszom?! Przecież ja...
- Mógłbym dokończyć?
- Ale... - Aurelia nawet po śmierci nie mogła powstrzymać się od zadawania tysiąca pytań.
- Teraz posłuchaj mnie uważnie. Przed chwilą miałaś wypadek, bardzo poważny. I choć twoje ciało nie przeżyło, dusza nadal istnieje. Dlatego teraz znajdujemy się pomiędzy światami. A ja mam za zadanie pomóc ci dostać się do Nieba.

- Aurelia przez chwilę patrzyła na mnie dużymi oczami, w których pojawiły się łzy i niedowierzanie.
- Kłamiesz! To tata robi sobie ze mnie żarty, a ty mu w tym pomagasz!- w jej głosie było słychać rozpacz.

Był to naprawdę smutny widok. Duch dziewczynki wołającej swoich rodziców, którzy z niedowierzaniem w oczach patrzyli na jej martwe ciało. Nigdy bym się nie spodziewał, że tak dużo łez spłynie po policzkach tak niewielu osób.

Po pewnym czasie Aurelia uspokoiła się i - tak jak każdy w tym miejscu, przyjęła do wiadomości swoją śmierć. Starała się pomóc swojej rodzinie, żeby i ona to zaakceptowała.

- Co mogę zrobić? Minął już tydzień, myślałam, że po pogrzebie moi rodzice zaczną przygotowania do Świąt. Mam wrażenie, że za parę dni w sklepach zabraknie chusteczek, jak tak dalej pójdzie.
- To jest właśnie twoje zadanie. Musisz im pomóc zapomnieć i na nowo poczuć magię świąt.
-Mogę spróbować, ale jak? Przecież nie mogę niczego dotykać?
- Niezupełnie. Nie możesz dotykać ludzi i do nich mówić, ale możesz poruszać przedmiotami i pojawiać się w snach.- Po twarzy Aurelii było widać, że moje słowa ją zaciekawiły i ma już plan.
- Dobry duchu! Gdzie jesteś?!
- Wybacz mi, ale musisz sama poradzić sobie z tym zadaniem. Ja będę obserwował cię z ukrycia, w razie potrzeby zawołaj, a przyjdę.

Aurelia nie próżnowała długo. Gdy tylko zapadła noc i wszyscy poszli spać, ukazała swoim rodzicom wizję prawdziwych rodzinnych świąt. Wigilii, podczas której każdy był szczęśliwy. Pod choinką stała cała góra prezentów. Wszyscy łamali się opłatkiem, a po kolacji wspólnie śpiewali kolędy.

Po wszystkim udała się do kuchni, żeby znaleźć w szufladzie przepis na jej ulubione pierniczki, które robiła co roku razem z mamą. Później zawsze dekorowała je kolorowym lukrem i posypką. Ta chwila wywołała całe morze wspomnień i tyle samo łez radości u młodego duszka. Gdy dorośli rano wstali, byli bardo zdziwieni, widząc przemoczony doszczętnie przepis na ulubione ciasteczka swojej martwej córeczki. Po południu Aurelia przechadzała się po domu zadowolona z siebie, bo mama zabrała się do pieczenia pierniczków, a tata wieszał lampki na drzewkach. W pewnej chwili zauważyła, że choinka niebezpiecznie przechyla sie w stronę podłogi. Szybko podbiegła w jej stronę, próbując ją przytrzymać. Delikatne i drobniutkie rączki ledwo dawały radę utrzymać tak duży ciężar, ale świadomość, że gdy choinka upadnie, zbiją się wszystkie bombki, a wraz z nimi wszystkie wspomnienia, nie pozwalała się poddać.

- Pomocy!
- Już jestem. Jak mogę ci pomóc?
- Nie wiem! Albo poczekaj, już wiem! Zapalaj i gaś światło. Wtedy na pewno ktoś szybko przyjdzie.

Jak mi kazano, tak też zrobiłem i rzeczywiście zaraz do salonu wbiegła mama z wielkim znakiem zapytania na twarzy. Przecież nie codziennie światła urządzają sobie dyskotekę, a choinka wisi w powietrzu na wpół przewrócona. Na szczęście szybko dało się opanować sytuację. W następne dni Aurelia bardzo przykładała się do swojego zadania. Nie odstępowała swoich rodziców na krok. Pilnowała każdego szczegółu, by koszula taty podczas prasownia się nie przypaliła, żeby mama dodała wszystkie składniki do swojego słynnego już w całej rodzinie makowca.

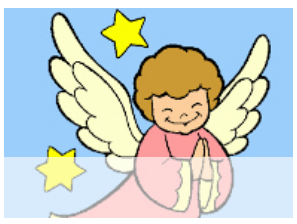

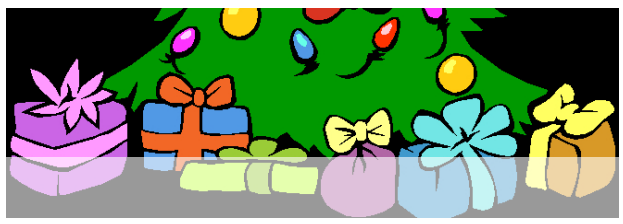

Nadszedł wreszcie ten jeden wyjątkowy dzień, w którym wszystko miało się okazać. Wszyscy od rana chodzili poddenerwowani, ale szczęśliwi. Najweselsza oczywiście była Aurelia. Gdy tylko wzeszło słońce, z radości dosłownie latała pod sufitem. Jej twarz w końcu rozpromieniał prawdziwy uśmiech. Nawet dorośli, natchnieni magią świąt, przestali się smucić.

Gdy nastał wieczór i zaświeciła pierwsza gwiazdka na ciemnym niebie, cała rodzina spotkała się w salonie. Po wspólnej modlitwie wszyscy zaczęli łamać się opłatkiem. Wydawać by się mogło, że nie istnieje lepszy przykład szczęśliwej rodziny. Drobne szczegóły, dla niektórych może nieistotne, u Aurelii wywołały prawdziwy potok łez szczęścia. Był to na przykład pozostawiony kawałek opłatka, dodatkowe nakrycie stołu, a nawet prezent pod choinką podpisany jej imieniem.

- Dobry duchu? Mam pytanie. Bardzo ważne. Czy mogłabym jakimś cudem usiąść z rodziną przy stole? - Oczy Aurelii były pełne nadziei i łez. Nie sposób było im odmówić, ale ktoś musiał i to musiałem być ja.
- Posłuchaj mnie, bardzo bym chciał, byś mogła tu być i ciałem, ale niestety, nie mam takiej mocy... - pierwszy raz od dawna głos zaczął mi się łamać.

Gdy tylko umilkły przy stole rozmowy o pogrzebie i zastąpił je znacznie przyjemniejszy temat, ciemnowłosy duszek dziewczynki znowu mnie zawołał.

- Duchu! Co się dzieje? Dlaczego ja... dlaczego my znikamy?- w jej głosie słychać było przerażenie, ale na tę chwilę każdy duch czeka najbardziej.
- Spokojnie, nic złego się nie dzieje, idziemy do Nieba! Wypełniliśmy swoje zadania!

Tak właśnie skończyła się historia małej miłośniczki zimy i moja -ducha, który pomagał zbłąkanym duszyczkom dostać się do nieba.

SPORT

Mamy mistrzostwo w Barbórkowym Turnieju w halową piłkę nożną gimnazjalistów o puchar prezesa RG „Bogdanka" !

12.12.2017 r. w Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim został zorganizowany dla szkół gimnazjalnych turniej halowej piłki nożnej o puchar prezesa kopalni Bogdanka.

W turnieju wystąpiły następujące zespoły: Niedźwiada, Uścimów, Urszulin, Cyców, Wyryki oraz Ostrów Lubelski. Na początku zawodów rozegrano mecze w dwóch grupach. W pierwszej grupie znalazły się miejscowości: Niedźwiada, Uścimów, Cyców, natomiast w drugiej: Ostrów, Wyryki i Urszulin. W grupach grano systemem „każdy z każdym" i w ten sposób rozegrano sześć meczy.

Drużyna z Ostrowa wystąpiła w składzie: P. Borówka, M. Demczuk, D. Wołyńczuk, K. Czubacki, P. Jesionek, A. Jakubczak i Szymon Budzyński. Pomimo wyrównanej gry i zaciętej rywalizacji wygrała wszystkie mecze, zdobywając główne trofeum, jak również wartościowe nagrody indywidualne sponsorowane przez kopalnię w Bogdance.

Wicemistrzostwo powiatu w halowej piłce nożnej chłopców

13.12.2017 r. w Michowie odbyły się mistrzostwa powiatu w halowej piłce nożnej chłopców „Igrzyska Młodzieży" (kat. wiekowa: klasy siódme oraz klasy gimnazjalne II i III).

Po wcześniej przeprowadzonych eliminacjach do finału powiatowego w Michowie zakwalifikowały się następujące zespoły: Lubartów, Michów, Abramów, Niedźwiada, Skrobów, Firlej, Ostrówek i Ostrów Lubelski.

Nasza drużyna w składzie: Patryk Borówka, Mikołaj Demczuk, Daniel Wołyńczuk, Szymon Budzyński, Adrian Jakubczak, Piotr Jesionek i Maciej Sidor wywalczyła wicemistrzostwo powiatu, przegrywając w finale z drużyną Michowa 1:0.

Mecze rozgrywano w dwóch grupach systemem „każdy z każdym" (2x10 min.)

Wyniki rywalizacji Grupa A:
I miejsce: Ostrów Lubelski
II miejsce: Skrobów
III miejsce: Abramów
IV miejsce: Firlej

Wyniki rywalizacji Grupy B:
I miejsce: Michów
II miejsce: Ostrówek
III miejsce: Lubartów nr 1

Końcowa klasyfikacja:
I miejsce: Michów
II miejsce: Ostrów Lubelski
III miejsce: Skrobów
IV miejsce: Ostrówek
Miejsca V-VII : Abramów, Lubartów nr 1, Firlej

WARTO POSŁUCHAĆ

Black Veil Brides

Black Veil Brides - amerykański zespół grający szeroko pojętą muzykę post-hardcore utworzony w Cincinnati, w stanie Ohio, w USA. Obecnie mają podpisany kontrakt z wytwórnią Universal Records. Ich debiutancki album "We Stitch These Wounds" został wydany 20 lipca 2010 r.

Zespół został założony w Cincinnati, w stanie Ohio w roku 2006 przez Andy'ego Biersack'a. Ostatecznie Andy przeprowadził się do Los Angeles w Kalifornii. We wrześniu 2009 roku założył nowy zespół wykorzystując obecną nazwę Black Veil Brides, i podpisał kontrakt z niezależną wytwórnią StandBy Records. Natychmiast zaczęto tworzyć nowe utwory do nagrań i na trasę koncertową. W grudniu 2009 roku zespół wyruszył w swoją pierwszą trasę koncertową, zatytułowaną *"On Leather Wings Tour".*

W skład zesołu wchodzą: Andy Biersack (wokal prowadzący), Ashley Purdy (gitara basowa, wokal wspierający), Jake Pittis (gitara prowadząca), Jeremy "Jinxx" Ferguson (gitara rytmiczna, skrzypce), Christian "CC" Coma (perkusja).

Utwory zespołu, których warto posłuchać: "*In The End", "Fallen Angels", "Rebel Love Song", "Lost It All".*

Julia Antonik

WARTO PRZECZYTAĆ

"Nerve" Jeanne Ryan

„ Nerve" to książka opowiadająca o przygodach zwykłej dziewczyny o imieniu Vee. Pewnego dnia główna bohaterka postanawia zmienić chociaż trochę swoje życie i zgłasza się do udziału w grze internetowej. Na początku wyzwania wydają się łatwe, nagrody wspaniałe, a partner, którego przydzieliła jej gra, pomaga jej we wszystkim, zresztą tak jak ona jemu. Lecz co dobre szybko się kończy, pojawiają się wątpliwości co do szczerości osób biorących udział w grze, a przyjaźń zostaje poddana dużej próbie.

Obejrzałam wcześniej film na podstawie tej książki. Byłam zachwycona, a gdy niedawno przeczytałam książkę, trochę się zaskoczyłam, niestety, tym razem negatywnie. Spodziewałam się czegoś dużo lepszego, co by mi nie pozwoliło oderwać wzroku od kartek. Jednak dobrnęłam do końca.

Zabrakło mi ciekawych zwrotów akcji i niespodziewanego zakończenia. Mimo wszystko książka te nie należała do najgorszych. O ile początkowe wyzwania wydawały się po prostu śmieszne, to ostatnie trzymało w napięciu.

Podsumowując - książka może nie należy do najlepszych, ale też nie do najgorszych i polecam ją na długie zimowe wieczory, a tym, którzy obejrzeli najpierw film, również proponuję sięgnięcie po tę powieść, ponieważ całkowicie różni się od filmu.

Natalia Bartkowicz

UŚMIECHNIJ SIĘ!

Pani pyta dzieci:
- Powiedzcie mi dzieci jakieś zwierzątko na A.
Jasio wstaje i mówi:
- A może to karp???
- Nie Jasiu, siadaj. No dobrze, powiedzcie mi teraz zwierzątko na B.
Jasio na to:
- Być może to karp???
- Jasiu, za drzwi!!!
Jasio wychodzi.
- Powiedzcie mi teraz zwierzątko na C.
Nagle drzwi się otwierają i Jasio mówi:
- Czyżby to był karp???